

#10 XI 50

Kochany Mietku,

Istotnie, zapomniałem o transferze. Najwyraźniej jest to odpowiedź na niezachowany list Grydzewskiego, do którego także był dołączony list W. Ledóchowskiego, o którym mowa dalej.. - Jak Ci już pisałem, dostałem *The Lady's not for Burning* i bardzo Ci dziękuję za odkrycie tego zachwycającego pisarza. Dziękuję Ci również za list p. Ledóchowskiego, „W. Ledóchowski // 187, King Edward Street // Potchefstroom // South Africa // dn. 22/X. 50 // Szanowny Panie Redaktorze, nie znając adresu p. K. Wierzyńskiego, autora świetnej monografii pt. *Life&Death of Chopin*, pozwalam zwrócić się tą drogą do Pana Redaktora z prośbą o zwrócenie autorowi uwagi na «qui pro quo», które zakradło się między ilustracje jego książki. Między portretami Delfiny Potockiej zamieścił bowiem p. Wierzyński pomyłkowo portret Anny z Cetnerów 3^o voto Potockiej, późniejszej księżnej Lotaryńskiej zmarłej w 1814 r. i pochowanej w ślicznym fundowanym przez siebie kościele w Krakowcu (ziemia Jaworowska). Portret ten pędzla Vigée-Lebrun powstał około r. 1790 za pobytu p. Anny w Rzymie. Stanowił on ozdobę galerii Lanckorońskich we Wiedniu, gdzie figurował pod tytułem *Potocka z Tivoli. Łączę wyrazy prawdziwego szacunku // W. Ledóchowski*” (maszynopis na papierze listowym z widocznymi znakami wodnymi, z poprawkami, dopiskami i podpisem granatowym atramentem. Na górze listu dopisek Grydzewskiego czerwonym atramentem: „proszę o zwrot”). Ilustracje wybierał sam Henry Simon w czasie, gdy polecałem do Kalifornii - i to on, do spółki z Twoim i moim przyjacielem p. Berlsteinem, popełnił tę pomyłkę. Herling-Grudziński w dalszym ciągu wspaniały. Pandora - też wspaniała baba. Winszuję Ci tej innowacji. Przy sposobności pozdrów ją serdecznie.

Ściskam Cię mocno.

Kazimierz

P. S. Załączam cztery wiersze, kt[óre] - zdaje się - zdążą jeszcze do Korca maku.